

Choroba zwyrodnieniowa stawów i ból stawów kolanowych/ bóle pleców/ łokieć tenisisty (epicondylitis)

Pierwsze doświadczenia z żelem Aloe Vera dla wsparcia stawów, uznany przez państwo fizjoterapeuta

Od początku marca tego roku stosuję żel do picia Aloe Vera ze składnikami wspierającymi stawy również w moim gabinecie fizjoterapii.

Moi pacjenci to kobiety i mężczyźni w różnym wieku i mają różne dolegliwości:

1. Pacjentka w wieku ok. 68 lat miała operację stawu kolanowego z powodu zerwania więzadła krzyżowego. Lekarz zlecił jej 10 zabiegów gimnastyki leczniczej. Od czwartego zabiegu dodatkowo oprócz mojego programu ćwiczeń nacierałem staw kolanowy żelem Aloe Vera i pozostawiałem do wchłonięcia. Mimo że pacjentka nie stosuje żelu w domu, ponieważ jej syn jest lekarzem medycyny konwencjonalnej i nie ma zbyt dobrego zdania o naturalnych środkach leczniczych, po 12 zabiegach terapeutycznych w kolanie nastąpiła taka poprawa, że trasy, które pacjentka jest w stanie przejść, zwiększyły się z krótkich odległości w obrębie mieszkania do półgodzinnych zakupów. U pacjentów w tym samym wieku z podobnymi dolegliwościami terapia trwa znacznie dłużej, aby osiągnąć takie sukcesy.

2. Pacjentka w wieku 72 lat już od około półtora roku cierpiała na chroniczne epicondylitis (tzw. łokieć tenisisty). Co pewien czas, kiedy ból stawał się nie do zniesienia, lekarz dawał jej zastrzyki, jednak ich działanie było krótkotrwałe.

Zastosowałem u niej w odstępie 14 dni trzy zabiegi z żelem Aloe Vera i już po dwóch tygodniach ta pani czuła znacznie mniej bólu. W tym czasie nie dostała od lekarza żadnego zastrzyku! Pacjentka pije jednak dodatkowo aloesowy żel do picia z miodem.

3. Kolejna pacjentka ma około 45 lat, pracuje w neurologicznej klinice rehabilitacyjnej i od wielu lat ma chroniczne bóle pleców w stawie biodrowo-krzyżowym, tzn. pomiędzy odcinkiem lędźwiowym kręgosłupa a kością ogonową. Pacjentka wielokrotnie poddawała się terapii w innych gabinetach fizjoterapeutycznych i u różnych lekarzy. Tak naprawdę nic jej nie pomagało. Po trzech masażach z żelem Aloe Vera powiedziała mi, że czuje się już znacznie lepiej (mimo że nawet nie pije aloesu).

4. Pani B. to około 62-letnia emerytowana nauczycielka z ciężkimi zmianami zwyrodnieniowymi w stawach palców. Pacjentka miała operację palca środkowego i serdecznego lewej dłoni, ponieważ prawie nie mogła ich zginać ani prostować. Dwa tygodnie po operacji rozpocząłem fizjoterapię. W międzyczasie wykonałem dziesięć zabiegów fizjoterapeutycznych i mniej więcej co dwa zabiegi żel Aloe Vera nie tylko był wmasowywany w skórę pacjentki, lecz również służył jako „substancja sprzęgająca” w terapii ultradźwiękami. Wyjaśnienie: w przypadku zastosowania ultradźwięków poprzez kwarc znajdujący się w głowicy ultradźwiękowej energia elektryczna jest przekształcana w energię kinetyczną. Ta energia jest przekazywana jako niewyczuwalna dla nas wibracja za pomocą substancji sprzęgającej (tutaj żel aloesowy) z drganiami o wysokiej częstotliwości w granicach jednego do trzech megaherców do wnętrza ciała. Pomysł: za pomocą tych drgań pewna ilość substancji sprzęgającej ma wnikać także pod skórę. Ten zabieg nosi nazwę fonoforeza.

Pacjentka może już zaciskać palce w pięść (także palec środkowy i serdeczny), może też prawie całkowicie wyprostować paliczki końcowe.

Obecnie ta metoda jest u mnie w trakcie obszernej fazy próbnej. Użycie żelu Aloe Vera wraz z zastosowaniem ultradźwięków nasuwa się samo, w końcu żel Aloe Vera ma identyczne właściwości „poślizgowe” jak zwykły żel sprzęgający do ultradźwięków. Jeśli ukazałyby się dodatkowe, pozytywne efekty lecznicze aloesu, byłby to prawdziwy hit w fizjoterapii. Dotychczasowe doświadczenia nie pozwalają wprowadzić na wysunięcie pewnego wniosku, ponieważ czas stosowania i liczba łącznie przeprowadzonych terapii po prostu nie są jeszcze przekonujące. Jednak można stwierdzić jedno: w każdym przypadku pacjenci odczuli terapię jako przyjemną i dającą ulgę. U żadnego pacjenta nie nastąpiło pogorszenie, u wszystkich pacjentów nastąpiła później poprawa stanu.

Ponieważ ze względu na krótki okres czasu brakuje jeszcze pewnych wniosków, proszę o wyrozumiałość, gdyż mogę tylko powiedzieć, jak czują się moi pacjenci.

Siegfried K.

Witam,

mam chorobę zwyrodnieniową stawów w obu kolanach. Przez wiele miesięcy mogłam chodzić tylko dzięki przyjmowaniu bardzo silnych środków przeciwbólowych. Od kiedy regularnie piję żel Aloe Vera i wcieram w kolana krem Aloe Vera, mogę prawie całkiem zrezygnować z tych silnych leków przeciwbólowych. Przez wiele lat nie mogłam wykonać przysiadu, ale dzięki Aloe Vera prawie mi się to już udaje. Jestem z tego powodu bardzo szczęśliwa i polecam ten produkt każdemu, kto ma problemy ze stawami.

Simone S.

Wypadnięcie jądra miażdżystego

W czerwcu 1998 roku miałam po raz trzeci wypadnięcie jądra miażdżystego. Mimo że doradzano mi operację, wolałam zasięgnąć porady specjalisty leczącego metodami niekonwencjonalnymi. Terapia pomogła mi tylko na 3 miesiące, później było bardzo ciężko. Byłam bezwładna od stopy aż po biodro. Jediną pomocą była operacja, cały nerw był uwięziony. Operacja przebiegła bardzo dobrze, jednak czucie w ostatnich trzech palcach u nogi nie wróciło do normy, nadal były one zdrętwiałe. Kiedy usłyszałam o żelu Aloe Vera, postanowiłam go wypróbować. Po 14 dniach zażywania powoli wracało czucie w palcach u nóg i teraz, po 4 tygodniach, mogę znów całkowicie ruszać palcami – to niesamowite. Mogę to wytłumaczyć jedynie przyjmowaniem żelu Aloe Vera, gdyż poza tym nie zmieniałam niczego w swoim stylu życia.

Brigitte U.

Bóle stawów

Mój sukces po przyjmowaniu żelu Aloe Vera

Wiek: 46 lat

Schorzenie: po sarkoidozie (uszkodzenie stawów), silne bóle głównie w nogach od 16 lat

Po ok. 4 tygodniach nie czuję bólu w nogach

Bardzo niskie ciśnienie od dzieciństwa (100:70): unormowanie ciśnienia po ok. 4-6 tygodniach (120:80)

Bärbel M.

Ból stawu kolanowego

Relacja na temat doświadczeń z żelem Aloe Vera z miodem

Dwa lata temu, po wypadku na nartach, stwierdzono u mnie całkowite zerwanie więzadła krzyżowego, zerwanie więzadła pobocznego piszczelowego oraz uszkodzenie łąkotki. Konieczna była operacja, którą przeprowadzono w maju tego roku. Rezultat był przerażający. Rekonstrukcja więzadła krzyżowego!! A także bardzo zaawansowane uszkodzenie chrząstki. Natychmiast zaczęłam intensywnie pić żel Aloe Vera. Już po 6 tygodniach stwierdzono poprawę i ku mojej radości jako jedyna pacjentka po takiej operacji nie potrzebowałam zastrzyków na odbudowę chrząstki. Mój lekarz prowadzący oraz fizjoterapeutka byli zachwyceni moimi postępami. Już po 3 miesiącach mogę obciążać kolano oraz zginać je o 120 stopni. Tymczasem lekarze i terapeuci mówili, że trwa to 5-9 miesięcy. Dziękuję ci, żelu aloesowy!

Iris W.

Relacja na temat doświadczeń z żelem Aloe Vera

Jestem z zawodu sprzedawcą obwoźnym i muszę wnosić po schodach ciężkie kosze (do 60-70 razy dziennie, przez 21 lat). Rok temu pojawiły się u mnie bóle stawów kolanowych, które coraz bardziej się nasilały. Wówczas zdecydowałam się na Aloe Vera i po 3,5 tygodnia bóle ustąpiły. W międzyczasie minęła również zgaga i jestem w świetnej formie w wieku 61 lat (mimo 14 godzin pracy dziennie) i w dalszym ciągu będę zażywał Aloe Vera.

Theo St.

Ból pleców

Witam,

mam 37 lat i od 4 lat cierpię na ból pleców na odcinku lędźwiowym kręgosłupa. Przyczyną jest wypadnięcie jądra miazdżystego, czemu często towarzyszą ostre dysfunkcje.

Od lipca 2002 roku regularnie stosuję żel do Aloe Vera i odczuwam wyraźną poprawę. Dla mnie oznacza to, że prawie nie czuję już bólu pleców i jak dotąd nie miałam kolejnych epizodów ostrych dysfunkcji.

Kestin H.

Ubytek chrząstki

Mój syn David (8 lat)

Kiedy David miał 5 lat, lekarze stwierdzili, że chrząstka w jego kości piszczelowej nie rośnie. David miał już ubytek wielkości 4 mm, który ciągnął się do środka. Z tego powodu miał problemy z chodzeniem i na dłuższą metę potrzebna byłaby operacja. Od 1 listopada 2003 podawałem mu trzy razy dziennie 30 ml żelu do picia Aloe Vera. 10 kwietnia 2004 lekarz prowadzący potwierdził, że chrząstka znowu rośnie. W międzyczasie David nie ma już problemów i zmiana w nodze całkowicie się uregulowała.

Pan H.

Schorzenie stawu biodrowego / migrena / menstruacja

Choroba zwyrodnieniowa stawów biodrowych - relacja

8 lat temu ortopeda wykrył u mnie początki choroby zwyrodnieniowej stawów biodrowych. Z biegiem lat ból stawał się coraz gorszy, jednak chciałam poczekać jeszcze z operacją. Od półtora roku przyjmuję żel Aloe Vera do picia. Po pół roku czułam się bardzo dobrze. Kiedy ból powrócił, poszłam do lekarza i chciałam poddać się operacji. Nowe zdjęcie rentgenowskie moich bioder było znacznie lepsze niż 8 lat temu. Mój ból nie był spowodowany chorobą zwyrodnieniową stawów biodrowych, lecz zapaleniem kaletki maziowej, którego nabawiłam się podczas prac w ogrodzie.

Dzisiaj znowu czuję się dobrze i codziennie piję żel Aloe Vera.

Elfi F.

Moje doświadczenia z żelem Aloe Vera

Najpierw chciałabym przedstawić swoje problemy fizyczne, z którymi zmagalam się do tej pory.

1. Wrodzone schorzenie stawu biodrowego z silnymi, bolesnymi objawami zużycia (leki i zastrzyki działały tylko przez krótki czas albo wcale)
Dłuższe chodzenie i wchodzenie po schodach powodowało ból
2. Bóle menstruacyjne pomimo stosowania pigułki
3. Ataki migreny podczas przerw w stosowaniu pigułki

Z powodu tych problemów właściwie przez cały czas byłam wyczerpana, zmęczona i nie miałam energii. Pewnego dnia zadzwonił do mnie znajomy i powiedział mi o aloesie i jego działaniu. Nareszcie ujrzałam szansę, żeby znowu stanąć na nogi. Wypróbowałam aloes i cóż mogłabym powiedzieć? Jestem zaskoczona jego działaniem. Na początku zauważyłam, że miałam więcej chęci do działania. Później nadeszły moje „gorsze dni”, jednak wyglądały inaczej niż zwykle (nie miałam ataków migreny ani bólów brzucha).

Po około 14 dniach przypadkowo zauważyłam, że wchodzenie po schodach idzie mi lżej i moje nogi właściwie funkcjonowały normalnie.

Przy tym piłam tylko rano i wieczorem kieliszek żelu Aloe Vera i poza tym nie zmieniałam nic w swoim życiu.

Jestem wdzięczna losowi, że poznałam medycynę naturalną i chciałabym, aby jeszcze wiele osób się o tym dowiedziało.

Birgit S.

Od paru miesięcy miałam bardzo nieprzyjemne problemy z biodrami, zwłaszcza po obciążeniach (jogging), dlatego musiałam całkowicie zrezygnować z tego sportu. Często odczuwałam ból już podczas siedzenia. Od kilku tygodni piję żel Aloe Vera i już po tygodniu czułam wyraźną poprawę, a w międzyczasie nic mi już nie dolega. Znowu chodzę na bieżnię i czuję się w pełni sprawna. Poza tym niczego nie zmieniałam, a więc to może być tylko Aloe Vera. To jest po prostu genialne.
Bärbel K.

Zapalenie okostnej / odciski

W kwietniu 2006 zaczęło mnie bardzo mocno boleć przedstopie. Stan pogorszył się tak bardzo, że po paru dniach nie mogłam nosić butów. Pani dermatolog przepisała mi roztwór, którym miałam smarować przedstopie. Według niej były to brodawki - tak głębokie, że sięgały aż do kości. Orzeczenie: zapalenie okostnej w przedstopiu obu stóp. Po 3 tygodniach około połowa podeszwy obu stóp była wypalona przez przepisany roztwór. Powiedziano mi, że muszę kontynuować to przez około rok. Nadal czułam ból. Wówczas poszłam do ordynatora kliniki chirurgicznej i wyznaczono mi termin operacji na 11 września 2006. Miałam mieć operację obu stóp w znieczuleniu ogólnym. Trzeba było usunąć tkankę aż do istoty kostnej. Po takiej operacji nie mogłabym chodzić przez 4 tygodnie, aby umożliwić regenerację tkanki i uniknąć deformacji powstałych blizn. Z tym orzeczeniem oraz terminem operacji udałam się do podologa, który zaproponował mi następującą alternatywę: 3 razy dziennie pić 50 ml aloesu i 3 razy dziennie wymieszać 3 czystki z paroma kroplami wody i tym roztworem smarować miejsca dotknięte chorobą. Po tygodniu nie czułam już żadnego bólu, termin operacji jest odwołany i do dzisiaj nie mam żadnych dolegliwości stóp.
Antje Z.